

Andrzej Michalewski*

OPTIMUM INTEGRACJI GOSPODARCZEJ

Wiele wskazuje na to, iż rola integracji gospodarczej we współczesnym świecie - i tak już znaczna - będzie nadal wzrastała. Sporo jest zapewne przyczyn skłaniających poszczególne kraje do połączeń integracyjnych - o niektórych będzie tu mowa - rzecz jednak polega na tym, iż rosnącym tendencjom do pogłębiania międzynarodowego podziału pracy nie zawsze towarzyszy wzrost efektywności ekonomicznej zintegrowanych obszarów. Rozczarowanie, z różnych zresztą powodów i w różnej zapewne skali, jest udziałem współtwórców (i ludności) obu wielkich ugrupowań gospodarczych występujących dziś w świecie: Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jednak nie tyle porównania między nimi będą stanowić treść naszych rozważań (choć i tego nie unikniemy), ile raczej próba określenia warunków, jakie powinny leżeć u podstaw decyzji integracyjnych oraz - co pewnie jest ważniejsze - zbadanie procesów, które powinny sprzyjać dalszej integracji.

Czy można więc określić o p t y m a l n e w a r u n k i p r o c e s ó w integracyjnych? Myślę, że w ogólnym sensie - tak, i nie odkryję pewnie Ameryki, jeśli powiem - antycypując nieco nasze dalsze rozważania - iż rzecz sprowadza się do zbadania związków istniejących między prawami ekonomicznymi a procesami integracji. Poznanie owych związków lub przynajmniej próba zbliżenia się do tego mało jeszcze zbadanego problemu może być - jak miemam - rzeczą pożyteczną i to zarówno z punktu widzenia czysto teoretycznego, jak również może mieć pewne znaczenie w sferze pragmatyki gospodarczej.

* Doc. dr hab. w Instytucie Ekonomii Politycznej UŁ.

1. Siły wytwórcze a procesy integracji

Spróbujmy najpierw rozważyć związki występujące między rozwojem sił wytwórczych a integracją. Nie ulega wątpliwości, że wzrost sił wytwórczych przez rozwój społecznego podziału pracy, specjalizację, rozwój więzi gospodarczych - wywołuje konieczność integracji różnych gospodarek. Proces ten cechuje - rzecz jasna - sprzężenie zwrotne: integracja, przez dynamizację więzi gospodarczych, wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów produkcji - wpływa pozytywnie na poziom rozwoju sił wytwórczych. Wydaje się jednak, że pierwszy wariant (od wzrostu sił wytwórczych do integracji) odzwierciedla naturalny kierunek rozwojowy. Integracja jest tu efektem - niemal koniecznym - rozwoju sił wytwórczych. Sprzężenie zwrotne, wiodące od integracji w kierunku dalszego rozwoju sił wytwórczych uzależnione jest zarówno od poziomu sił wytwórczych, na którym podjęto zabiegi integracyjne, jak i samego sposobu integracji, jej mechanizmów ekonomicznych, politycznych itd. Na przykład EWG i RWPG różnią się znacznie z tego powodu, o czym będzie jeszcze poniżej mowa.

Zajmijmy się jednak pierwszym "naturalnym" wariantem omawianej formuły. Sugeruje ona, że integracja dotyczy wyłącznie krajów o wysokim poziomie rozwoju sił wytwórczych. Istotnie tak jest, a prawidłowości te potwierdza praktyka. Czy możliwe są jednak inne warianty tej formuły, a więc np. łączenie się krajów o wysokim poziomie rozwoju sił wytwórczych z krajami ubogimi, lub też wzajemne - krajów pozostających na niskim poziomie rozwoju gospodarczego? Teoretycznie wykluczyć takiej ewentualności nie można, ale praktyka wskazuje, że nieliczne zresztą próby podejmowane w tym zakresie, nie powiodły się.

Pozostaje więc przyjąć, że osiągnięcie wysokiego poziomu rozwoju sił wytwórczych jest jednym z najważniejszych warunków integracji¹. Jest to zresztą zjawisko w pełni wytłumaczalne: dopiero przy wysokim poziomie rozwoju produkcji problemy z zaopatrzeniem, techniką, technologią, realizacją, wzrastającymi kosztami, koniecznością usuwania wąskich gardeł itd. rosną na tyle, że wymagają współpracy międzynarodowej. Czy możliwe jest jednak określenie op-

¹ Pomijam tu "reakcje obronne", o których jeszcze będzie mowa.

tymalnego poziomu rozwoju sił wytwórczych dla podjęcia działań integracyjnych? Nie sądzę, aby poziom taki można było - zwłaszcza dokładnie - określić. Zauważmy zresztą, że strukturą gospodarczą oraz wielkość integrujących się gospodarek są zwykle dane, a pole manewru jest tym mniejsze, iż na ogół (z reguły) łączą się gospodarki graniczące ze sobą w sensie geograficznym. Wybór jednak istnieje i sprowadza się w zasadzie do dwóch pytań: integrować czy nie, a jeśli tak, to jaką politykę przemian strukturalnych prowadzić w zintegrowanym obszarze?

Pójdźmy śladem tych pytań. Ważnym kryterium, pozwalającym odpowiedzieć na pytanie "integrować czy nie" jest wielkość terytorialna i siła ekonomiczna "kandydatów" oraz ich struktura gospodarcza. Można spotkać pogląd², że nie sposób jednoznacznie wypowiedzieć się na temat, czy bardziej sprzyja integracji uczestnictwo krajów o podobnych, czy też zróżnicowanych wielkościach terytorialnych; podobnych albo komplementarnych strukturach gospodarczych. Autorzy ci uważają, że odpowiedzi bezwzględnych tu nie ma, ponieważ integracja różnego typu krajów przynosi korzyści wszystkim uczestnikom: struktur podobnych - niesie korzyści z tytułu pogłębienia specjalizacji, zaś komplementarnych - bardziej sprzyja wzrostowi uprzemysłowienia. Podobnie wygląda sprawa w przypadku integracji krajów dużych (silnych) z małymi: duży kraj z natury rzeczy przy wielkiej skali produkcji swego przemysłu reprezentuje największą siłę konkurencyjną, ale z drugiej strony zapewnia duży rynek zbytu dla krajów małych.

Rozumowaniu temu trudno odmówić sporej dozy słuszności, warto jednak zauważyć, że nie zbliża nas ono do określenia optymalnych warunków integracji. Jeśli bowiem jest rzeczą obojętną czy integrują się kraje małe z dużymi (słabe z silnymi) oraz obojętna jest ich struktura ekonomiczna, to wiele jest układów optymalnych, a więc żaden nie jest rzeczywiście optymalny. Tymczasem - zdając sobie sprawę ze złożoności problemu i pozostając na gruncie teoretycznych rozważań - można jednak podjąć próbę zbliżenia się do pozycji optymalnej - określenia optymalnych warunków integracji.

² S. P o l a c z e k, Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych a handel zagraniczny Polski, Warszawa 1971, s. 60-61; por. także: A. M a r s z a ł e k, Rozwój socjalistycznej gospodarki narodowej w świetle procesów integracyjnych RWPG, [w:] Procesy międzynarodowej integracji ekonomicznej krajów EWG i RWPG. Podobieństwa i różnice, rozdz. 11 [w druku]. Rozważania, na które się tu powo-

1.1. Wielkość terytorialna i siła łączących się gospodarek

Założmy z pewnym uproszczeniem, że te dwa elementy pokrywają się ze sobą, możemy więc rozpatrywać je łącznie. Otóż uważam, że nie jest sprawą obojętną czy łączące się gospodarki są symetryczne (reprezentują jednakowy - zbliżony - potencjał ekonomiczny), czy też niesymetryczne (znaczną przewagę jednego partnera). W tym ostatnim przypadku zawsze istnieje możliwość zdominowania słabszych, narzucenia im własnych warunków, co w ostatecznym rachunku może mieć ujemny wpływ na cały blok; na pewno nie jest to sytuacja optymalna. W tym - niesymetrycznym - układzie ochronę przed owymi ujemnymi wpływami mogą stanowić pozaekonomiczne (zwłaszcza polityczne) względy, nakazujące optymalny rozwój dla dobra całej wspólnoty. Jeżeli ich brak, to działanie "czystych" mechanizmów ekonomicznych zawsze wcześniej czy później rodzić będzie tendencje do dominacji. Z drugiej strony korzyści dużego rynku zbytu dla małych krajów (w układzie niesymetrycznym) stracone w warunkach układu symetrycznego, mogą być uzyskane - przynajmniej częściowo, a w długim okresie być może i z nawiązką - przez pomyślny rozwój wspólnoty.

Jeżeli rozumowanie to jest prawidłowe, sformułować możemy pierwszy warunek korzystnej integracji: należy integrować raczej gospodarki o podobnej sile ekonomicznej, niż łączyć się w układzie niesymetrycznym z wielkim partnerem. Są to oczywiście rozważania czysto teoretyczne, bowiem w praktyce - zwłaszcza socjalistycznej - układ asymetryczny przy istniejących względach natury ideowo-politycznej, może mieć znaczenie pozytywne, zwłaszcza w przypadku załamania gospodarczego jednego z partnerów. Podtrzymuję jednak tezę, iż z punktu widzenia teoretycznego, przy wyłącznym działaniu mechanizmów ekonomicznych łączenie krajów o podobnym poziomie ekonomicznym jest korzystniejsze niż łączenie krajów przy silnej dominacji jednego z nich.

Bardziej złożona - ale bardzo ważna - jest sprawa struktury gospodarczej łączących się organizmów. Czy korzystniejsza jest struktura komplementarna, czy substytucyjna? Odpowiedź na to pytanie

łuję dotyczą w zasadzie gospodarki socjalistycznej, sądzą jednak, że są one na tyle uniwersalne, że można je przyjąć za podstawę do rozważań ogólnoteoretycznych.

wymaga kilka słów wstępu. Rozróżnić można³ konkurencyjność bądź komplementarność międzygałęziową od wewnątrzgałęziowej. Komplementarność międzygałęziowa oznacza istnienie międzynarodowego podziału pracy opartego na występowaniu w różnych krajach rozmaitych, nie pokrywających się z rozwojem gałęzi przemysłu i rolnictwa. Dzieli się ją na 4 typy: a) komplementarność naturalną (np. usytuowanie przemysłu wydobywczego opartego na zaleganiu zasobów: upraw, hodowli zwierzęcej z warunkami klimatycznymi), b) quasi-naturalną (występuje w przemyśle przetwórczym, opierającym się na własnych, nie pokrywających się w poszczególnych krajach zasobach naturalnych), c) komplementarność sztuczna, wynikająca z nierównomiernego rozwoju sił wytwórczych zarówno na linii: kraje wysoko rozwinięte - kraje słabo rozwinięte (gdzie komplementarność jest w zasadzie umowna, a wymiana nieekwiwalentna), jak również w obrębie krajów wysoko rozwiniętych, d) wreszcie ostatni rodzaj - to komplementarność integracyjna, najbardziej pożądana, wynikająca z międzynarodowych konsultacji, kooperacji i koordynacji decyzji.

Obok struktur uzupełniających się, obserwujemy gałęziowe struktury konkurencyjne. Istota ich jest prosta: w poszczególnych krajach występują identyczne gałęzie gospodarcze konkurujące ze sobą na rynku ugrupowania lub na rynkach krajów trzecich, przy czym rozróżnić można struktury bezwzględnie konkurencyjne (jednoimienne o charakterze autarkicznym) oraz względnie konkurencyjne - wprawdzie także jednoimienne, ale charakteryzujące się pewnym stopniem koordynacji produkcyjnej, w krańcowym przypadku dochodzące do układu komplementarnego.

Powtórzmy więc pytanie: która ze struktur jest dla ugrupowania korzystniejsza i jakie ewentualne prawidłowości mogą tu zachodzić? Wydaje się - ujmując rzecz najogólniej - że najbardziej pożądaną strukturą łączących się gospodarek jest struktura komplementarna, nie substytucyjna. Jakkolwiek w początkach procesów integracyjnych gospodarki mogą mieć charakter konkurencyjny - co często się zdarza, zwłaszcza gdy poziom rozwoju sił wytwórczych nie jest wysoki - to polityka wspólnoty winna zmierzać do osiągnięcia możliwie wysokiego stopnia komplementarności. Można nawet powiedzieć - upraszczając nieco sprawę - że właśnie komplementarność produkcyjna jest celem integracji, albowiem właśnie taka struktura, a zwła-

³ Por.: M a r s z a ł e k, op. cit.

szcza jej najważniejsza forma (integracyjna) charakteryzuje się najwyższym parametrem współpracy.

Typowym przykładem tego typu współpracy może być wspólna produkcja dobra o dużej specjalizacji i wysokim technicznym zaawansowaniu, jak np. mini-procesory produkowane obecnie wspólnie w ramach EWG przez poszczególne kraje tego ugrupowania. Jednakże powszechna praktyka odbiega wyraźnie od tej idealnej wersji integracji. Przede wszystkim integrujące się kraje zastają określoną strukturę gospodarczą, często o silnych elementach konkurencyjnych, tym silniejszych, im mniej rozwinięty jest potencjał wytwórczy. Komplementarność naturalna w naszej klasyfikacji zawiera właśnie wiele elementów substytucji i per analogia nazwałbym ją "substytucyjnością naturalną", przez którą rozumiem taki stan, w którym poszczególne kraje mają te same albo bardzo podobne złoża np. energetyczne (ropa, gaz, węgiel) czy inne kopaliny (metale). Konkurencyjność tego typu nie musi kłócić się z racjonalnością, zwłaszcza jeśli popyt ugrupowania (np. na ropę) jest większy od podaży, a w dodatku rachunek efektywności wykazuje zyskowość eksportową na zewnątrz bloku.

Jednakże jeśli rozwój sił wytwórczych oznacza zawsze zmiany w strukturze gospodarczej, to proces ten nie może ominąć zintegrowanej gospodarki. Przemiany te, oparte na specjalizacji (która z kolei uwzględnia rozmaite warunki narodowe, jak zasoby naturalne, kwalifikowaną siłę roboczą, tradycje produkcyjne itd.) - z m i e r z a ć w i n n y k u m o d e l o w i k o m p l e m e n t a r n e m u, będącemu wyrazem najbardziej rozwiniętej kooperacji ze wszystkimi pozytywami tego stanu. W ostatecznym jednak rachunku, zwłaszcza w dłuższym okresie, o stopniu komplementarności lub substytucji, a więc o społecznym podziale pracy winien rozstrzygać rachunek kosztów komparatywnych i to zarówno wewnątrz ugrupowania, jak i w jego kontaktach z krajami trzecimi⁴.

2. Zasada gospodarności. Problem optimum integracji

W poszukiwaniu najbardziej korzystnych warunków integracji nie można nie wspomnieć o zasadzie gospodarności, której honorowanie może mieć niebagatelny wpływ na efektywność integracji. Należy przypuszczać, że ugrupowanie gospodarcze ma swoją odrębną specy-

⁴ W rozważaniach tych pomijam warunek: "otwartości rynku" a więc konieczności swobodnego porównywania kosztów i wyników w po-

fikę - o tym za chwilę - ale z pewnością charakteryzuje się także pewną uniwersalnością: jest nią stosowanie powszechnie uznanych reguł gospodarczych. Do nich zaliczylibym w pierwszym rzędzie zasadę gospodarczości jako jedną z najważniejszych przy określaniu warunków racjonalnego gospodarowania.

Zasada gospodarczości, wraz ze swymi dwoma wariantami (minimalne nakłady przy założonych danych efektach lub maksymalizacja efektów przy danych nakładach) powinna być stosowana we wszystkich przedsiębiorstwach, gałęziach i gospodarkach narodowych i w tym sensie jest ona zasadą uniwersalną, choć niestety nie wszędzie i nie zawsze jest stosowana. Przyczyny tego stanu rzeczy są oczywiście różne: obiektywne i subiektywne, ale jeśli nawet założymy, iż pełne jej stosowanie jest w praktyce trudne lub często niemożliwe, to zawsze pozostaje możliwość wprowadzanie klauzuli, że chodzi o "maksymalizację wyników lub minimalizację nakładów w danych określonych warunkach".

Stosowanie tej reguły może mieć trzy konsekwencje, z których dwie ostatnie mogą być interesujące z punktu widzenia poruszanego tu tematu. Realizacja zasady gospodarczości:

1. Polepsza wyniki gospodarcze przedsiębiorstw, gałęzi i gospodarki jako całości, daje konkretne efekty poszczególnym załogom i całemu społeczeństwu w ramach gospodarek narodowych.

2. Zwiększa poziom sił wytwórczych i w ten sposób w myśl naszej formuły albo przyczynia się do nasilenia tendencji integracyjnych, albo - jeśli dotyczy to członków powstałego już bloku - wzmacnia całe ugrupowanie w stosunku do reszty świata.

3. Zasada gospodarczości powinna stanowić jedną z podstawowych reguł pozwalających na racjonalny rozwój ugrupowania. Dotykamy tu zapowiedzianej wyżej specyfiki integracyjnej. Jeśli bowiem zgodzimy się z tym, że celem integracji jest przede wszystkim obniżka kosztów, wzrost wydajności integrujących się stron (lub zintegrowanych), to stosowanie omawianej zasady oznacza realizację głównego celu (celów) integracji, bo działa ona u samej podstawy procesu produkcji, w przedsiębiorstwie, na styku człowieka z otaczającą go przyrodą. Tu tworzył się przecież określony poziom i dynamika wydajności pracy, poziom i dynamika kosztów, racjonalizacja pro-

szczególnych krajach bloku z krajami trzecimi, swobodnej wymiany pieniądza itd. - jako spraw oczywistych dla osiągnięcia racjonalności gospodarczej ugrupowania. Pomijam tu również "społeczną" politykę wewnątrz bloku, która może dyktować rozmaite rozwiązania.

dukcji i jej specjalizacja, czyli to wszystko, co jest przedmiotem zabiegów integracyjnych.

Jednocześnie zasada gospodarczości, wraz z działaniem prawa wartości i teorią kosztów komparatywnych, może być pomocna w określeniu społecznego podziału pracy. Jeśli bowiem stosowanie omawianej zasady oznacza pełne wykorzystanie zdolności wytwórczych i najniższe koszty jednostkowe, to sytuacja taka ułatwia określenie produktywności krańcowej i przeciętnej w skali całego ugrupowania, co w oparciu, a właściwie poprzez mechanizm swobodnego ruchu cen - wskazuje najbardziej korzystne kierunki alokacji kapitału (zasobów pracy żywej i uprzedmiotowionej).

Rozważania niniejsze - podkreślmy to raz jeszcze - nie uwzględniają pozaekonomicznych (politycznych, społecznych) aspektów integracji, takich jak np. preferencje w rozwoju wybranych rejonów z uwagi na konieczność równomiernego rozwoju terytorialnego, nadwyżek lub niedoborów siły roboczej, ochronę przed industrializacją z uwagi na walory przyrodnicze itd. - to wszystko, co nazwać można integracją regionalną czy polityką regionalną.

Jeśli jednak ogranicza się rozważania do parametrów ekonomicznych, to można postawić tezę, iż optymalna sytuacja w zakresie integracji wymaga pełnego honorowania praw ekonomicznych, szczególnie zasady gospodarczości, prawa wartości, praw obiegu pieniężnego (swobodnej wymiany pieniądza między krajami bloku i poza nim) i rachunku kosztów komparatywnych. Piszący te słowa zdaje sobie sprawę z tego, iż są to warunki czysto teoretyczne, w praktyce z wielu względów niewykonalne, ale uważa jednocześnie, że dążenie do realizacji tych warunków jest równoczesne ze zbliżeniem się do sytuacji optymalnej. Realizacja optimum lub zbliżenie się do niego zdynamizuje procesy gospodarcze, ze wszystkimi tego konsekwencjami, m. in. zwróci uwagę na zgodność między wzrostem sił wytwórczych a stosunkami produkcji. Realizacja pierwszego prawa socjologii także - jako ostateczna instancja, obejmująca bowiem cały układ społeczno-ekonomiczny - może mieć wpływ na procesy integracyjne.

3. Pierwsze prawo socjologii

Próba określenia optymalnych warunków integracji nie może być pełna bez - krótkiego choćby - rozważenia sposobu realizacji pierwszego prawa socjologii. Sposób realizowania zgodności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji decyduje - tak myślę - o wszy-

stkich parametrach wzrostu i rozwoju, zarówno w obrębie poszczególnych krajów, jak i całej wspólnoty.

Chodzi tu o dwie sprawy. Po pierwsze, prawidłowy sposób realizacji tego prawa oznacza, iż wzrost sił wytwórczych jest stosunkowo szybki, dynamiczny i zgodnie z wyrażoną wyżej formułą powstają wówczas tendencje integracyjne. Po drugie - co uważam zresztą za ważniejsze - integracja gospodarcza jest bardzo ważnym czynnikiem dostosowywania stosunków produkcji do rozwijających się sił wytwórczych. Można nawet postawić tezę, że obecnie integracja i jej instytucje w znacznym stopniu przejmują tradycyjną rolę państwa w procesie przywracania równowagi między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Argumentem przemawiającym na rzecz tej tezy jest przekonanie, iż jeśli rozwój sił wytwórczych przekracza ramy narodowe, to tworząc wspólne systemy instytucji prawnych, wspólnej infrastruktury gospodarczej i technicznej itd. - musi przejąć niektóre przynajmniej z tradycyjnych funkcji państwa.

Można sądzić, że zapewnienie tej równowagi w skali ugrupowania jest trudniejsze, bardziej złożone niż w skali kraju. Dochodzą tu bowiem dodatkowe czynniki komplikujące sprawę, jak nierównomierność rozwoju poszczególnych krajów czy ich specyfika. Jest też oczywiste, że układ: siły wytwórcze - stosunki produkcji należy rozumieć jako stan, w którym - z wyjątkiem krótkich okresów - pełnej zgodności nigdy nie było, nie ma i pewnie nie będzie, zwłaszcza w dłuższym czasie. Można jedynie mówić o większej lub mniejszej harmonii między nimi. Wydaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, iż sposób integracji: jej formy, mechanizmy działania i instytucje określają skuteczność integracji, a więc i w dużym stopniu wpływają na dynamikę wzrostu gospodarczego poszczególnych krajów i całej wspólnoty. Wobec tego odmiennosc rozwiązań instytucjonalnych i mechanizmów działania w obu interesujących nas ugrupowaniach gospodarczych w pierwszym rzędzie oddziałująco na działanie tego prawa, na pojawienie się stymulatorów rozwoju lub hamulców tegoż.

Szybszy rozwój integracji EWG niż RWPG, rosnący - choć powoli - udział EWG w handlu światowym, a spadający ostatnio udział RWPG w tymże, nie upoważniają jeszcze do postawienia tezy, iż zjawiska te wynikają z lepszego dostosowania stosunków produkcji do rosnących sił wytwórczych w zachodnim ugrupowaniu niż we wspólnocie socjalistycznej. Teza ta wymagałaby znacznie bardziej wnikliwych i kompleksowych badań, nie ulega jednak wątpliwości, że wyżej wspomniane fakty mogą w tej sprawie stanowić pewną sugestię.

Rozważania niniejsze doprowadziły nas do punktu, w którym można zakończyć analizę ogólnoteoretyczną, a skupić uwagę na warunkach funkcjonowania mechanizmu gospodarczego w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Pozwoli to - być może - na konfrontację niektórych tez, na kolejne wnioski i refleksje.

4. Europejska Wspólnota Gospodarcza

Jak wiadomo proces integracji EWG nie przebiega w zupełnej harmonii. Napisano już wiele o konfliktach występujących w łonie tej organizacji (problemy polityki rolnej i walutowej, poważne bezrobocie, inflacja i inne) i nie zamierzam ani zaprzeczać tym faktom, ani rozwijać tej problematyki. Twierdzę jednak, że znacznie lepsza sytuacja gospodarcza EWG w porównaniu z RWPG i to zarówno w wysokości produkcji (i konsumpcji), jak i w zakresie integracji, wynika ze znacznie pełniejszego wykorzystania praw ekonomicznych i społecznych w tym pierwszym ugrupowaniu.

Czy rozwój EWG odbywa się w sposób optymalny? Jeśli pod pojęciem optimum rozumiem taki stan, w którym żadne zmiany w organizacji życia gospodarczego nie przyczynią się ani do wzrostu produkcji, ani do zmniejszenia kosztów, to - oczywiście - nie. Nie ma - jak sądzę - ani takiego kraju, ani zespołu gospodarek, mogącego pochwalić się takim optimum, choćby z uwagi na dynamiczne, stale zmieniające się warunki gospodarowania. Jeśli jednak do pojęcia optimum sformułowanego wyżej wprowadzimy zasadę minimalizacji subiektywnych, "zawinionych" błędów, to można się chyba zgodzić, że EWG jest organizacją zbliżoną do takiego stanu.

Do sformułowania takiego wniosku skłaniają mnie następujące argumenty:

1. Jest rzeczą niemal pewną, że organizacja przedsiębiorstwa kapitalistycznego stoi na niezwykle wysokim poziomie. Na uznanie zasługuje rozwiązanie systemu motywacyjnego, a rozszerzenie partycypacji pracowników w procesie zarządzania - choć rzecz znajduje się w stanie początkowym - rokuje nieźle perspektywy w tym zakresie. To wszystko, wraz z próbami humanizacji pracy określa godną uznania politykę wyprzedzania faktów, które mają nadejść. Jeśli zgodzimy się z tym, że bogactwo wspólnoty gospodarczej jest sumą bogactwa poszczególnych jej członków, że bogactwo państwa i społeczeństwa two-

rzy się głównie w produkcji, to plusów tej krótkiej charakterystyki nie sposób przecenić. Ujmując rzecz szerzej, jest to proces przyspieszania wzrostu, minimalizowania nakładów⁵ przez maksymalne zbliżanie się do zasady racjonalnego gospodarowania, jakie jest możliwe w danych warunkach. Rzecz dotyczy ujęcia mikroekonomicznego, ale nie ulega wątpliwości, że pozytywne skutki takiego działania odczuwane są w skali ogólnoeconomicznej i społecznej.

2. Zapewne funkcjonowanie mechanizmu gospodarczego w makroskali nie jest tak korzystne, jak ustawienie gospodarki przedsiębiorstwa. Jednakże oparcie gospodarki na rachunku ekonomicznym, na działaniach mechanizmu rynkowego, jakkolwiek przynosi określone straty jest - jak dotąd - jedyną sprawdzoną metodą prawidłowego rozwoju gospodarczego. Nie wnikając w szczegóły tych zagadnień, jest to bowiem osobny problem, zauważmy jedynie, że prawo wartości względnie prawidłowo pełni funkcję alokacyjną, informacyjną i rozliczeniową i to tak w ramach poszczególnych gospodarek narodowych, jak i w ramach całej wspólnoty. Rachunek ekonomiczny wraz z prawem wartości pozwala także określić względnie prawidłowo kierunki specjalizacji poszczególnych krajów ugrupowania i koordynować plany narodowe uczestników wspólnoty. Nie trzeba dodawać, że - jeśli powyższe rozumowanie, jest prawidłowe - mechanizm rynkowy w ostatecznym efekcie jest stymulatorem i koordynatorem (nie jedynym, oczywiście) procesów integracyjnych.

Nie są to zapewne jedyne argumenty przemawiające za optymalnym czy powiedzmy bardziej realistycznie - zbliżonym do optymalnego, modelem EWG. Nie wspomniałem np. o polityce regionalnej tego ugrupowania, zmierzającej do usuwania nierównomierności rozwojowych, ale trzeba też podkreślić, że nie omówiono tu także argumentów przeciwnych, zresztą dosyć kontrowersyjnych, świadczących o negatywnych stronach procesów i mechanizmów integracji EWG. Niektóre z nich dotyczą suwerenności gospodarczej poszczególnych krajów tej wspólnoty, pozytywnego i negatywnego wpływu importu technologii (głównie amerykańskiej) dla tego rynku i wielu innych spraw. Szczegółowe omówienie tych i innych, nawet nie wymienio-

⁵ Maksymalizacja produkcji, minimalizacja kosztów, to pojęcie mające charakter względny, gdyż zapewne można by wykazać, że w innych warunkach - np. braku monopolu - wzrost produkcji byłby szybszy, choć nie jest to zawsze pewne, zależy od konkretnych warunków. Maksymalizację i minimalizację traktuję tu jako optymalizację procesu gospodarowania w konkretnie istniejących warunkach społeczno-ekonomicznych.

nych problemów daleko przekracza ramy tych refleksji; chciałbym jedynie postawić tezę - a co ważniejsze pragnęłam ją w tym artykule uzasadnić, iż pierwszym stymulatorem procesów gospodarczych a w tym i integracyjnych (choć zapewne nie jedynym) jest pełne wykorzystanie praw ekonomicznych i społecznych. Do tezy tej jeszcze powrócimy.

5. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Ugrupowanie to, jak wiadomo, zorganizowane jest na innych zasadach, inny jest mechanizm jego funkcjonowania i inne - niestety - rezultaty. Nie sądzę, by dosyć krytyczną ocenę efektów gospodarczych RWPG trzeba było szczególnie skrupulatnie udowadniać. Ograniczę się więc tylko do przypomnienia, że jesteśmy znacznym importem netto technologii, żywności, a ostatnio - u nas - także i energii. Eksportujemy zaś głównie nisko przetworzone surowce. Taki bilans, nie mówiąc już o wysoce ujemnym bilansie płatniczym RWPG - zgodzimy się chyba - może budzić spore obawy, jeśli chodzi o efektywność gospodarczą. Przyczyn tego stanu jest wiele i są one różnorodne. Spójrzmy chociaż na niektóre.

Przede wszystkim - sięgając do genezy Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej - trzeba zauważyć, że decyzja o jej utworzeniu była reakcją obronną na embargo amerykańskie nałożone na kraje socjalistyczne w 1948 r. Wydaje się, że z punktu widzenia przyjętych przez nas kryteriów optymalnych warunków integracji decyzja ta była przedwczesna, gdyż poziom rozwoju sił wytwórczych w krajach naszej wspólnoty był zbyt niski, nie w pełni dojrzały do zjednoczenia. Społeczny podział pracy był zbyt mało zróżnicowany, poszczególne kraje miały podobną strukturę gospodarczą (surowcowo-rolniczą), zgłaszały podobny popyt (na środki produkcji, zwłaszcza dla działu I, czyli dla produkcji środków produkcji). W tych warunkach współpraca polegała na wymianie niewielkich zresztą nadwyżek towarowych, zaś o kooperacji produkcyjnej i wspólnych przedsięwzięciach inwestycyjnych przez wiele lat nie było mowy. Gospodarcze mechanizmy wymiany oparte na rachunku ekonomicznym z różnych względów były słabo rozwinięte i w tych warunkach procesy integracyjne musiały być stymulowane za pomocą silnej struktury centralistycznej.

W sferze instrumentalnej za podstawowy mankament należy uznać nęznajomość rzeczywistych kosztów produkcji i/lub oderwanie cen

od kosztów, co powoduje fikcyjną opłacalność, uniemożliwia stosowanie specjalizacji w ramach bloku itd. W tych warunkach społeczny podział pracy traci swe zasadnicze walory, lub też korzyści płynące z niego są w dużym stopniu przypadkowe i niepewne. Mechanizm rynkowy zastępowany jest administracyjnym rozdziałem zadań, lecz taki system planowania - jeśli miał pewne walory na niskim poziomie rozwoju sił wytwórczych - dziś nie może już zapewnić efektywnej alokacji zasobów ani w skali kraju, ani - tym bardziej - w skali całego ugrupowania. Centralny planista musiałby wiedzieć wszystko i wiedzieć najlepiej, co w ogóle jest fizyczną niemożliwością, a w warunkach coraz bardziej komplikujących się stosunków ekonomicznych, przypisywanie takich cech planiście jest szczególnie niebezpieczne.

Uwaga ta dotyczy - oczywiście - także scentralizowanych gospodarek narodowych, ale wydaje się, że pokładanie nadmiernego zaufania w silnie scentralizowanych strukturach ponadnarodowych może być - z uwagi na skalę decyzji - szczególnie groźne, a konsekwencje - bardzo daleko idące.

W tym samym kierunku - zmniejszenia efektywności ekonomicznej - zarówno w skali gospodarki narodowej, jak i w skali całego ugrupowania, działa wadliwy system informacji. Informacja jest - jak mniemam - ważnym elementem sił wytwórczych. Ważna jest ona przede wszystkim dla decydenta, by mógł powziąć prawidłową decyzję, istotna jest też dla higieny psychicznej społeczeństwa, a nie sądzę by ta ostatnia była mało ważna. Ukrywanie fałszywych informacji - co niejednokrotnie miało miejsce w naszej historii - tworzy absurdalne i szkodliwe sprzężenie między wadliwą lub fałszywą informacją a taką samą decyzją, powodującą dalsze straty.

Jest sprawą semantyki czy zjawiska te oznaczają niszczenie sił wytwórczych, czy tylko hamowanie ich wzrostu. Jeśli jednak to rozumowanie jest prawidłowe, to - pomijając bezpośrednio straty dla poszczególnych krajów wynikające z niepełnego wykorzystania możliwego wzrostu sił wytwórczych - pozostaje też ujemny efekt "ogólny" (integracyjny) wraz z sprzężeniem zwrotnym. Jeśli więc jest zgoda na to, iż optymalne warunki integracji zależą od pełnego (powiedzmy realistycznie: prawie pełnego) wykorzystania praw ekonomicznych, w tym także prawa postępującego rozwoju sił wytwórczych, to trzeba także powiedzieć i to, że stymulatory rozwojowe nie są w obu omawianych ugrupowaniach rozmieszczone jednakowo i nie działają z jednakową siłą.

W Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej zasadnicze źródło wzrostu gospodarczego i zarazem tendencji integracyjnych tkwi w produkcji, w przedsiębiorstwie. Tam tworzy się postęp techniczny, technologiczny, innowacje produktowe i ulepszenia organizacyjne, zaś administracja EWG - już w skali ponadnarodowej, upraszczając sprawę, ogranicza się do koordynacji działań, niwelowania różnic regionalnych, polityki zwróconej na zewnątrz bloku itd.

W RWPG stymulatory w układzie: człowiek - produkcja działają słabo (za słabo w stosunku do naszych możliwości i potrzeb), a integracja ma raczej charakter ogólnego, administracyjnego zalecania, niż tak działającego mechanizmu, w którym decydujące byłyby **s t a ł e b o d ź c e d o i n t e g r a c j i**.

Ustrój socjalistyczny w sposób niemal doskonały (w porównaniu z kapitalizmem) spełniał swoje funkcje ekonomiczne w okresie początkow industrializacji, gdy chodziło przede wszystkim o maksymalną centralizację środków w ręku jednego gestora, wtedy nakazowo-rozdzielcze mechanizmy były nie tylko usprawiedliwione, ale i konieczne; obecnie zaś nie są one ani usprawiedliwione, ani konieczne. System socjalistyczny zarówno w obrębie gospodarek narodowych, jak i w skali całego ugrupowania nie potrafił - jak sądzę - wykorzystać tych praw ekonomiczno-społecznych, które są niezbędne na obecnym poziomie rozwoju sił wytwórczych. Nie można więc nie zauważyć, że właśnie to odejście od honorowania praw ekonomicznych lub, w najlepszym razie, niepełne ich wykorzystanie jest przyczyną niepełnego wykorzystania wszystkich możliwości, jakie daje system socjalistyczny i socjalistyczna integracja gospodarcza.

Jeśli tak jest, to można przypuszczać, że wykorzystanie praw ekonomicznych - począwszy od pełnego przestrzegania zasad gospodarczości, bilansowych praw produkcji, przez pełniejsze działanie prawa wartości, honorowanie zasad obiegu pieniężnego (brak wymiany pieniądza między krajami bloku i na zewnątrz uważam za jeden z istotnych hamulców integracji i wzrostu udziału RWPG w handlu światowym) aż po prawa socjologii - w skali gospodarki krajów i całej wspólnoty, niemal automatycznie zbliży nas do poszukiwanego optimum, choć stan ten z pewnością, jak każdy ideał nie jest i nie może być osiągalny. Ale bez honorowania praw ekonomicznych i bez możliwie pełnego ich wykorzystania integracja - taka jaką chcielibyśmy widzieć i jej profity zbierać - pozostanie jedynie w sferze pragnień.

Andrzej Michalewski

OPTIMUM OF ECONOMIC INTEGRATION

The author has made an attempt at determining optimal conditions of economic integration analyzing relationships occurring between economic laws and integration.

A great deal of attention has been devoted to the principle of rational economic management, theory of comparative costs and structure of integrating economies. The author treats these circumstances as important conditions determining optimum of integration.

The article contains also remarks on the functioning of both European economic groupings from the viewpoint of applied criteria of integration.